KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXII **Nr. 23** **1 grudnia 1933 r.**

Mr N. KRIS.

Nicotiana Tabacum. Tytoń.

Roślina, której pracę niniejszą poświęcam, należy do najbardziej rozpowszechnionych surowców roślinnych na kuli ziemskiej, stanowiąc bezsprzecznie jedną z najpopularniejszych używek krajów cywilizowanych.

Historja jej odkrycia związana jest ściśle z historją wielkich odkryć XV i XVI stulecia.

Kolumb, kierując swe statki do rzekomo złotodajnej krainy — Japonji, przybył do Kuby, gdzie zamiast urojonego złota zastał ziemniaki i tytoń, któremi go uraczyli tubylcy. Podobnie i Cortez, wyruszywszy w roku 1504 z Haiti na Meksyk, doszedł do miejscowości Tabasco, gdzie również znaleziono tytoń. Od tej miejscowości pochodzi prawdopodobnie nazwa rośliny — Tabacum, chociaż i w inny sposób wywodzą również genezę tej nazwy. Między innemi Goncalo Fernandez (1514) podaje, że w Domingo nazywali fajki tytoniowe „tabac". W Europie rozwinęło się palenie w drugiej połowie XVI-tego wieku, w pierwszym rzędzie u narodów trudniących się żeglugą, u innych zaś głównie w czasie wojny trzydziestoletniej. — W r. 1558-ym, lekarz nadworny Filipa II-go Don Fernandez zaprowadza hodowlę rośliny tej w Portugalji, dla celów wyłącznie leczniczych. Sir Walter Raleigh, odkrywca kolonji, nazwanej Wirginją, przenosi zwyczaj palenia do Anglji. — We Francji rozpowszechnia się ta roślina dzięki Janowi Nicot, dyplomacie i ambasadorowi na dworze króla portugalskiego Sebastjana. Zwróciwszy uwagę na roślinę z punktu widzenia czysto lekarskiego, wysłał on nasiona jej do Francji, nadawszy jej nazwę od swego nazwiska „Nicotiane", która w botanice — zachowała się po dzień dzisiejszy.

Badania nad rośliną prowadzone są raczej w kierunku ustalenia stopnia trujących własności surowca i jego istotnych składników, niż w celu wykorzystania ich wątpliwej wartości leczniczej.

Nicotiana-Tabacum, L., tytoń wirginijski jest rośliną jednoroczną swojską w Ameryce południowej, a przez hodowlę rozpowszechnioną na całej ziemi. Należy do rodziny psiankowatych — Solanaceae; posiada owłosienie gruczołowate, łodygę obłą, prostowzniesioną, sięgającą 1½ m. wysokości, kwitnie we wrześniu.

Kwiaty z małemi wąskiemi liśćmi okrywowemi o kielichu podłużnie cylindrycznym ze śpiczastemi działkami; korona kwiatowa barwy czerwono-różowej, lejkowata z zaostrzonemi płatkami brzeżnemi. Owoc — torebka jajowata, dwukomorowa, z licznemi małemi, brunatnej barwy nasionami, posiadającemi w tkance odżywczej zarodek prosty.

Do najważniejszych gatunków uprawnych należą:
1) Nicotiana T. fructicosa L.
2) „ „ pandurata
3) „ „ chinensis
4) „ „ gigantea
5) „ „ lancifolia
6) „ „ affinis
7) „ „ macrophylla Sprengel, uprawiana w niektórych krajach Ameryki północnej, na Antylach na Węgrzech i w Turcji.
8) Nicotiana T. rustica, machorka czyli bakuń.

Ten ostatni gatunek charakteryzuje się kwiatami barwy żółtawo-zielonej o płatkach całobrzegich okrągłych, a liśćmi o zarysie jajowatym.

Zastosowanie w lecznictwie posiadają suszone liście Nicotiana-Tabacum, tytoniu wirginijskiego. Liście tego gatunku są podłużnie lancetowate, obustronnie zwężone, dochodzące do 60 cm długości, 15 cm. szerokości, całobrzegie, siedzące, dolne z nich obejmują łodygę pochwiasto. Rozgałęzienia boczne nerwów odchodzą od nerwu głównego pod kątem o-

strym, tworząc tuż obok brzegu liści pętelki. W stanie świeżym lepkie, koloru zielonego, po zasuszeniu brunatnieją. Komórki skórki jednakowo zbudowane po obu stronach, tj. okrągławo-wieloboczne, pokryte naskórkiem, zaopatrzone w szparki owalne (42:29); występują one najobficiej na spodniej stronie liści. Z komórek skórki wyrastają włosy, najliczniej na górnej stronie; są one bądź wielokomórkowe, (czasem charakterystycznie rozgałęzione), bądź też gruczołowe z gruczołami nielicznokomórkowemi, osadzonemi na krótszych lub dłuższych trzonkach.

Śródliście posiada budowę grzbieto-brzuszną: górna strona z jedną zazwyczaj warstwą krótkich palisadowych komórek; w miąższu gąbczastym znajdujemy liczne komórki z piaskiem szczawianu wapnia, zwanego kryptoksalatem; wiązki naczyniowo-sitowe — dwuboczne, przynajmniej w żyłach grubych, z silnie rozwiniętą częścią sitową, zaopatrzoną we włókna.

Badania przeprowadzone przez Koeniga wykazały następujący skład procentowy:

azot	4,01%	tłuszcz	4,32%
nikotyna	1,92%	włókna	9,35%
amoniak	0,57%	potas	0,29%
HNO_3	0,49%	sód	0,49%
popiół	22,84%		

Zawartość H_2O waha się w świeżych liściach od 85—89%. Popiół zawiera przeciętnie:

K_2CO_3	1,96%	$CaCO_3$	15,05%	K	29,09%
Na	3,21%	Ca	36,02%	Mg	7,36%
Fe_2O_3	1,95%	H_3PO_4	4,66%	H_2SO_4	6,07%
H_2SiO_3	5,77%	Chlor	6,71%	. . . . . .	

Prócz tego zawiera około 0,03% olejku lotnego, wywołującego zawroty głowy i wymioty oraz kwasy organiczne: jabłkowy, cytrynowy, szczawiowy i octowy. Nadto Pictet i Rotschy wydzielili trzy alkaloidy: lotną nikoteinę $C_{10}H_{12}N_2$ zawartą w liściach (około 2%), stałą nikotellinę $C_{10}H_8N_2$ znalezioną w minimalnej ilości i łatwolotną substancję, dotychczas bliżej nie zbadaną, przypominającą nieco nikotynę pod względem własności fizycznych, nazwaną nornikotyną.

Charakterystyczny aromat liści tytoniowych, wywołany przez proces fermentacyjny, pochodzi podług Fränkla i Wogrinza od wytworzonego lotnego alkaloidu, nie mającego zresztą z nikotyną nic wspólnego, który został wydzielony przez destylację liści tytoniowych z parą wodną wraz z kwasem pikrynowym jako sól, w postaci jedwabisto błyszczących krystalicznych igiełek.

Głównym składnikiem liści tytoniu — dzięki któremu został tak rozpowszechniony — jest **nikotyna.**

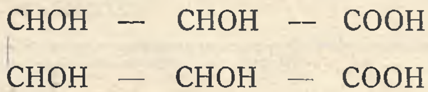
Podług Laiblina (Journal de Med. de Bruxelles) otrzymuje się ją w następujący sposób:

Liście tytoniowe (sto cz.) wytrawia się przez 12 godzin wodą, następnie ogrzewa się przez 1 godzinę do temperatury 60—80° C. i wyciska. Cedzonkę przesącza się, odparowuje do 1/3 objętości pierwotnej, zadaje się mlekiem wapiennem (z 10 cz. wapna gaszonego), poddaje się destylacji, a destylat zadaje się pewną określoną ilością kwasu szczawiowego, zagęszcza do konsystencji syropu, wprowadza równoważną kwasowi szczaw. ilość KOH i odstawia. Alkaloid nagromadza się na powierzchni cieczy i może zostać ekstrahowany eterem. Rektyfikacja odbywa się w strumieniu wodorowym. Eter, woda i amonjak zostają odpędzone na kąpieli parafinowej, nikotynę zaś oddestylowuje się z wolnego ognia. Wydajność około 1,2%.

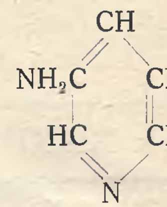
Syntezy nikotyny dokonał Pictet.

Przedstawia się ona następująco:

z mieszaniny dwukarbonowego kwasu śluzowego

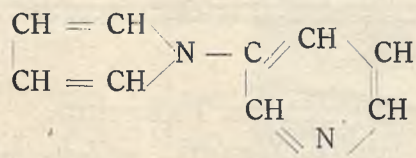


i β — aminopirydyny

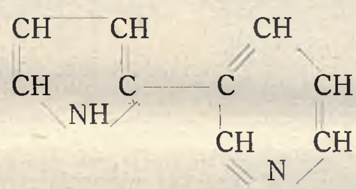


otrzymał:

β — n — pirydylopyrrol

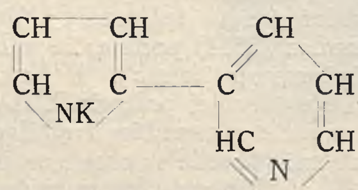


Przez ogrzanie par jego w rurach nastąpiło przegrupowanie w β — α — pirydylopyrrol, ciało stałe topn. w temp. 72° C.

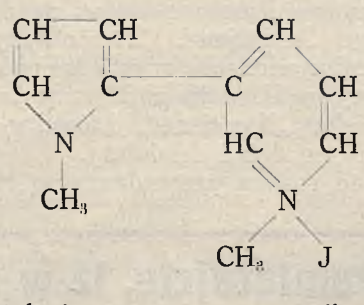


β — α — pirydylopyrrol

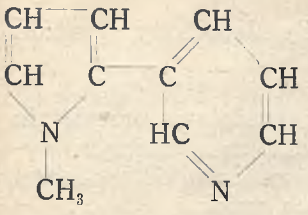
Wodór przy azocie pyrrolowym podstawiony został potasem, przez co powstał związek o charakterze soli:



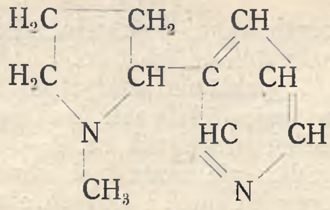
Działając jodkiem metylowym CH_3J na powyższe połączenie uzyskał związek przejściowy, w którym grupa metylowa CH_3 weszła w miejsce potasu, a azot pirydynowy połączył się z cząsteczką jodku metylowego:



Przez destylację z wapnem stracił ten związek CH_3J i przekształcił się w nikotynę, β—α—pirydylometylopyrrol.



nikotyryna



nikotyna

która przez redukcję przeszła w β-α — pirydylometylopyrrolidynę to jest nikotynę.

Liście młode, jako też liście roślin wydających jeszcze nasiona, a więc nie nacinanych, zawierają mało nikotyny. Wysoka temperatura i światło sprzyjają nader jej tworzeniu się, nadmierna wilgoć oddziaływuje wręcz przeciwnie.

Do palenia używa się tytoniu, poprzednio wyfermentowanego. Fermentacja bowiem pozbawia liście w znacznej mierze nikotyny. Zawartość spaść może z 0.9 do 0.1%.

Proces fermentacyjny odbywa się w specjalnych szopach fermentacyjnych, w których liście tytoniowe zwilża się i stłacza w stosy; na skutek tych czynności ulegają one silnemu samoogrzaniu, które pociąga za sobą dalekoidące przemiany natury chemicznej. Nie ulega też wątpliwości, że do zmian, w toku fermentacji zachodzących, przyczyniają się również w niemałym stopniu drobnoustroje.

Tytoń używany do celów farmaceutycznych nie jest poddawany fermentacji, lecz bywa suszony w zwyczajny sposób; zawartość nikotyny nie ulega więc zmniejszeniu, jest więc surowiec taki bardziej trujący, niż używany do palenia.

Zawartość nikotyny jest różna dla poszczególnych gatunków, nie pozwala więc ściśle oznaczyć stopnia jadowitości surowca. Podług Nesslera i Mutha waha się ona od 0.65% do 3.35%.

Celem ilościowego oznaczenia nikotyny w tytoniu metodą Kellera przeprowadza się to w następujący sposób:

6 g. wysuszonego i ogrubnie sproszkowanego tytoniu zalewa się 60 g. eteru etylowego, 60 g. eteru naftowego i 10 cm^3 20%-ego roztworu KOH. Po kilkakrotnem półgodzinnem skłócaniu zostawia się nastój na przeciąg 3—4 godzin w kolbce. Następnie odmierza się 100 cm^3 wyciągu eterowego (odpowiadających 5 g. tytoniu) i przesącza do kolbki o pojemności 200 cm^3. Przez wyciąg otrzymany w ten sposób, przepuszcza się przy pomocy mieszka silny prąd powietrza, celem usunięcia amonjaku, wydzielonego z liści tytoniowych. Do cieczy dodaje się następnie 10 cm^3 alkoholu, 10 cm^3 wody i parę kropel roztworu erytrozyny, następnie zaś nasyca się odmierzoną objętością $^1/_{10}$ n. roztworu HCl, a nadmiar miareczkuje się $^1/_{10}$ n. roztworem KOH.

1 cm^3 n. kwasu solnego odpowiada 0.0162 g. nikotyny.

Jest ona łatwo rozpuszczalna w wodzie, alkoholu, eterze, trudno rozpuszcza się w chloroformie. Pomijając oleistą konsystencję i przenikliwy, nieprzyjemny zapach, rozpoznać można nikotynę po następujących reakcjach:

z jodkiem bizmutowo - potasowym — osad czerwony,

z rtęcio-jodkiem potasowym — osad biały, względnie żółtawy,

z kwasem fosforo-molibdenowym — osad żółtawy,

z kwasem garbnikowym — osad brunatny.

Charakterystycznym jest odczyn z epichlorhydryną: przez ogrzanie jednej kropli nikotyny z 2—3 kroplami epichlorhydryny występuje piękne czerwone zabarwienie. Reakcja ta jest bardzo czuła i pozwala wykryć $^2/_{10}$ mg. nikotyny.

Niemniej czułemi są odczyny biologiczne. — Mianowicie w kilka minut po wstrzyknięciu żabie zielonej, (Rana esculenta) nikotyny w ilości $^2/_{10}$ mg., żaba siedząc wyrzuca do tyłu wysoko ku grzbietowi tylne łapki, przyczem napina je do tego stopnia, że pięty niemal stykają się ze sobą, mięśnie zaś nabierają na skutek skurczu charakterystycznej sztywności.

O jadowitości nikotyny niechaj świadczy fakt, że kot ginie już od pół kropli wprowadzonej per os. Podobnie ginie gołąb od minimalnej kropelki, wprowadzonej do spojówki oka, przyczem wypuszczony wznosi się raptownie w górę i spada martwy.

Jak więc z tych doświadczeń na zwierzętach dokonanych widać, działanie nikotyny występuje szybko i gwałtownie. Jest ona substancją lotną i silnie drażniącą, ulega więc przeto łatwo absorbcji ze wszystkich błon śluzowych do krwi i tej okoliczności przypisać należy szybkie i gwałtowne jej działanie.

Nikotyna została więc z tego powodu z lecznictwa niemal zupełnie usunięta. Zastosowanie mają wyłącznie liście tytoniowe wciągnięte w lekospisy: niemiecki, (przedostatni), szwajcarski, amerykański i francuski w postaci odwarów do nacierań i okładów a także w ogrodnictwie, jako antiparasiticum.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tytoń używany do palenia, a więc pozbawiony przez fermentację znacznej części nikotyny, działa na organizm zwierzęcy zatruwająco, wywołując po pewnym czasie poważne zmiany anatomo-patologiczne, co potwierdzają liczne spostrzeżenia kliniczne.

Obok nikotyny wywierają tu w znacznej mierze działanie destrukcyjne produkty rozkładu nikotyny, jak: zasady pirydynowe i CO, które wraz z dymem dostają się do ust, a stąd przenikają do ustroju palacza.

Sprawy zawodowe.

Dnia 1-go stycznia 1934 r. minie rok, jak zainicjowaliśmy zbiórkę dobrowolnych ofiar na rzecz kolegów bezrobotnych. Dziesiątki kolegów utworzyło łańcuch prasowy samoobrony, żeby nie dać zginąć głodową śmiercią tym, co pozbawieni są największego dobrodziejstwa dwudziestego wieku — pracy.

Rok 1933 kończymy pod znakiem koleżeńskiego łańcucha prasowego, który zatacza już swe ostatnie koło i lada dzień zostanie zamknięty.

Aczkolwiek nie wszyscy brali udział w zbiórce na rzecz bezrobotnych kolegów i w aktach naszych figurują jeszcze nawet nazwiska wezwanych, którzy dotychczas nie odpowiedzieli na apel, to jednak musimy stwierdzić, że udział w zbiórce brał duży odsetek kolegów. Powiedziałbym, że wszyscy ci, co mają serce i wrażliwe sumienie, co nie są egoistami i zamkniętymi tylko w sobie sobkami, figurują na liście naszej sa-

moobrony przed nędzą niedawnych naszych towarzyszów pracy.

Niektóre Oddziały należałoby zapisać w kronikach związkowych wprost złotemi literami, lecz, niestety, mamy do zanotowania i takie Oddziały, co nic nie wpłaciły. Są to Oddziały egoistów i na nie nigdy liczyć nie możemy.

Robiąc bilans naszego rynku pracy musimy z przykrością skonstatować, że sytuacja nietylko nie uległa poprawie, lecz odwrotnie, ilość bezrobotnych zwiększyła się. Nasz bilans kończy się saldem przeszło 400 osób, dla których brakuje miejsc w naszych warsztatach pracy. Jeżeli zastanowimy się nad sytuacją, jaka może się wytworzyć w najbliższych miesiącach, przyjmując pod uwagę dążenie Kas Chorych do oszczędności na drodze redukcyj personalnych, to musimy głęboko się zastanowić nad konsekwencjami, mogącemi wypłynąć z tego rodzaju posunięć.

Naszym obowiązkiem, jako organizacji pracowniczej i jako członków zawodu, jest poszukiwanie dróg do rozwiązania tego nader trudnego problemu. Musimy wszyscy sobie uświadomić, że tylko wspólnym wysiłkiem możemy coś zrobić, że nie wolno nam się zamykać tylko na własnem podwórku, bo nikt z nas nie jest pewny, czy nie otrzyma laurki z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem.

Bezrobocie w naszym zawodzie jest spowodowane nietylko konjunkturą gospodarczą, lecz ma jeszcze i inne specyficzne podłoże, które będziemy w stanie zwalczyć tylko przez mocny wysiłek organizacji po dokonaniu zasadniczych reform w naszym zawodzie. Lecz dlatego, żeby móc przeprowadzić te postulaty, musimy być silni. Musimy mieć świadomość tego, czego żądamy oraz niezłomną wolę i planowość w swych poczynaniach. Nasze wytyczne, zmierzające do przeprowadzenia reformy ustroju aptekarstwa napotykają na wiele przeszkód, lecz winniśmy być dobrej myśli i nie zrażać się chwilowemi niepowodzeniami.

Nasze postulaty można streścić w następujących zdaniach:

1. Żądamy pracy!
2. Żądamy usunięcia bezprawnie zatrudnianych w aptekach sił niefachowych!
3. Żądamy wyłączności zawodowej na prawo zaopatrywania ludności w leki!
4. Żądamy takiego ustroju zawodu aptekarskiego, żeby każdy zawodowiec posiadał nietylko teoretyczne prawo, lecz i faktyczną możność samodzielnej pracy zawodowej!
5. Żądamy poszanowania ustawy o czasie pracy!

Musimy wreszcie śmiało postawić kropkę nad „i". Jesteśmy wszyscy równoprawnymi członkami zawodu i mamy jednakowe prawo do życia. Naszem dążeniem winno być zapewnienie pewnego minimum egzystencji. Jeżeli pewna część zawodowców ma przywilej na prowadzenie apteki, to my, jako pracownicy zawodowcy, musimy mieć przywilej na wyłączne prawo pracy w aptekach i przynajmniej zagwarantowane minimum egzystencji.

Niezrozumiałym dziwolągiem dla nas jest nieposzanowanie przepisów przez instytucje społeczne i samorządowe, zatrudniające u siebie w szpitalach aptekach siły niefachowe, nietylko w miastach prowincjonalnych, ale nawet i w stolicy!

Sytuacja na terenie aptek prywatnych, szczególnie na terenie województw b. z. pruskiego nie uległa oczekiwanej poprawie, gdzie siły niefachowe są nadal zatrudniane masowo.

Z pobieżnej statystyki za rok ubiegły wynika, że w województwach tych jest zatrudniony przeciętnie jeden pracownik na 2—3 apteki, co w żadnym wypadku nie może być uważane za dostateczne nawet przy średnich i małych obrotach aptek.

Reasumując wyżej przytoczone wywody, musimy stwierdzić, że po piętnastu latach odzyskania niepodległości, w dziedzinie uporządkowania i dostosowania ustawodawstwa aptekarskiego do potrzeb obecnego pokolenia nie posunęliśmy się prawie nic naprzód, że nawet dobre strony starego ustawodawstwa o wyłączności zawodowej i jedynem uprawnieniu do pracy fachowej w aptekach nie zawsze są przestrzegane.

Przez dokonanie reformy studjów uniwersyteckich z równoczesnem pozostawieniem w ciągu szeregu lat dawnego systemu odbywania praktyki, wytworzył się niespotykany dotychczas u nas nadmiar fachowców, który potęguje się przez zatrudnianie sił niefachowych.

Jesteśmy obecnie świadkami takiego położenia, że długoletni rutynowany pracownik szlifuje bruki, bo stare przepisy, utrzymujące duże normy ludności na jedną koncesję nie pozwalają na usamodzielnienie się, a w egzystujących aptekach miejsce farmaceutów w wielu wypadkach zajmują siły niefachowe.

Wobec takiej sytuacji musimy nareszcie zrozumieć, że poprawa może nastąpić tylko wtedy, jeżeli wszyscy zrozumiemy, że jedyna droga, która może wyprowadzić nas z tego chaosu prowadzi przez Związek. Tylko przez należenie wszystkich do organizacji i przez stałą i konsekwentną pracę możemy uzdrowić obecne stosunki. A należenie do organizacji nie powinno być tylko nominalnem, a faktycznem, t. j. wykonywaniem wszelkich obowiązków, wypływających ze statutu, a nie uchylaniem się od nich, co, niestety, możemy zanotować w wielu Oddziałach. Do pewnego stopnia konsekwencją tych wszystkich niedomagań jest i obecne bezrobocie w zawodzie. Musimy jednak sobie uświadomić, że tych usterek odrazu nie da się usunąć, gdyż to wymaga długiej i żmudnej pracy, natomiast nasi bezrobotni koledzy cierpią nędzę i potrzebują doraźnej pomocy.

Oczy ich są zwrócone przedewszystkiem w stronę Związku, nawet tych, co nigdy przedtem nie znali nas jako organizacji. Zbliża się zima i święta Bożego Narodzenia. **Koledzy bezrobotni oczekują pomocy** tylko od nas. Aczkolwiek sami jesteśmy skromnie uposażeni, to jednak winniśmy się zdobyć na wysiłek i złożyć chociażby jedną złotówkę miesięcznie na rzecz bezrobotnych, co dzięki masowej akcji uczyni poważną kwotę. Chociaż pojedyńczo jesteśmy finansowo słabi, to jednak w masie tworzymy znaczną siłę.

Apeluję więc do wszystkich Oddziałów Związku i czytelników Kroniki Farmaceutycznej o rozpoczęcie zbiórki na rzecz kolegów bezrobotnych. Niech ofiary nie będą duże, lecz niech płyną z serca i noszą charakter stały i powszechny.

Pamiętajmy, że tylko w jedności siła!

Że tylko przez wspólny wysiłek potrafimy zwalczyć wszelkie przeszkody na drodze ku lepszemu jutru Farmacji!

Cz. Nałęcz.

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH!

V Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy.

W dniach 9, 10 i 11 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie V Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy.

Ze względu na przypadające w r. b. 25-lecie Warszawskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego otwarcie Zjazdu poprzedzi Raut, wydany w dniu 8. XII. w salonach Rady Miejskiej przez Pana Prezydenta m. st. Warszawy inż. Zygmunta Słomińskiego. Obrady Zjazdu toczyć się będą w dn. 9 i 10 grudnia w murach Państwowej Szkoły Higjeny przy ul. Chocimskiej 24, dnia 11 grudnia przeniesione zostaną do Otwocka, gdzie uczestników gościć będzie miejscowy Zarząd Miejski oraz Zarząd Uzdrowiska dla chorych piersiowych m. st. Warszawy.

Program Zjazdu obejmuje cztery tematy zasadnicze: 1) Nowe metody bakterjologicznego rozpoznawania gruźlicy, 2) Powikłania poodmowe, 3) Stan walki z gruźlicą na ziemiach polskich, 4) Stan walki z gruźlicą na terenie Warszawy. Prelegentami będą dr. Miłosz Grodecki, prof. dr. Tomasz Janiszewski, prof. dr. Leon Karwacki, doc. dr. Aleksander Ławrynowicz, dr. Mikołaj Łącki, dr. Paweł Martyszewski i dr. Olgierd Sokołowski.

Poza tem program przewiduje zwiedzanie szpitali, sanatorjów i instytucyj specjalnych do walki z gruźlicą na terenie Warszawy i Otwocka.

W związku ze Zjazdem w okresie od dnia 2. XII. do dnia 12. XII. r. b. trwać będzie w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny Wystawa Przeciwgruźlicza. Dział naukowo-sprawozdawczy zilustruje organizację i stan walki z gruźlicą w Polsce, dział przemysłu chemiczno-farmaceutycznego zapozna uczestników ze zdobyczami tej gałęzi przemysłu polskiego.

Komitet Organizacyjny Zjazdu mieści się w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego przy ul. Mazowieckiej 5 i udziela informacyj w dnie powszednie w godzinach 9—13 i 18—20 (tel. 699-57).

Karty wstępu na Wystawę można otrzymać w sekretarjacie Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

Z Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników.

Dnia 13-go listopada w Badenie koło Wiednia odbyło się pod przewodnictwem kol. Cz. Nałęcza posiedzenie Zarządu Unji.

Po wysłuchaniu sprawozdania sekretarjatu, skarbnika i Komisji Rewizyjnej, sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Następnie wysłuchano sprawozdania przedstawicieli poszczególnych krajów. Udział w posiedzeniu wzięli oprócz członków Zarządu przedstawiciele Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Polski i Rumunji.

W posiedzeniu brał udział kol. E. Peiser, b. pierwszy wiceprezes Unji, który obecnie zamieszkuje w Wiedniu. Po omówieniu przyczyn, które nie pozwoliły zwołać Kongresu Unji w Berlinie, postanowiono zwołać najbliższy Kongres w roku przyszłym w Wiedniu.

Ponadto uchwalono zgłosić na najbliższy Kongres wniosek o zamianowanie kol. Peisera członkiem korespondentem Unji.

Ze sprawozdań sekretarjatu Unji i poszczególnych krajów wynika, że sytuacja pracowników staje się coraz gorsza. Wszędzie odczuwa się wzrastające bezrobocie i tendencje do zmniejszania uposażeń. Łącznie z pogorszeniem się sytuacji pracowników, coraz więcej daje się zauważyć zwolenników zniesienia systemu koncesyjnego za wyjątkiem Austrji, gdzie istnienie Kasy Płac i numerus clausus przy przyjmowaniu na praktykę do aptek chroni tamtejszy rynek przed nadmiarem farmaceutów i obniżką poborów.

Sprawa Kasy Płac jest obecnie bardzo aktualna w Czechosłowacji, gdzie czynniki rządowe traktują tę sprawę bardzo przychylnie. Jedynie niechęć tamtejszych właścicieli aptek jest przeszkodą do wprowadzenia Kasy Płac. Koledzy czechosłowaccy jednak nie tracą nadziei i nadal czynią starania w kierunku wprowadzenia tej instytucji.

Po posiedzeniu wszyscy pojechali do Wiednia na przedstawienie do Opery.

Następnego dnia t. j. 14.XI. koledzy austrjaccy zgotowali miłą niespodziankę dla zagranicznych gości przez urządzenie wycieczki do Zemeryngu, gdzie po przebyciu kilkudziesięciu kilometrów autobusem przez piękne okolice i spożyciu śniadania wszyscy udali się na przejażdżkę sankami po serpentynach Zemeryngu.

Wrażenia z 34 Zjazdu Delegatów Austrjackiego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników.

Uczestnicy naszych 2—3-dniowych zjazdów zapewne będą się niezmiernie dziwić, gdy dowiedzą się, że niektóre Związki zagraniczne załatwiają się w przeciągu 4-ch godzin z całym porządkiem dziennym Zjazdu, gdy u nas zwykłe walne zebrania oddziałowe trwają niekiedy od 11-ej wiecz. do 5-ej lub 6-ej rano.

W obszernej sali we własnym gmachu w Badenie, punktualnie o godz. 10-ej rano w obecności przedstawicieli władz, gości zagranicznych i przedstawicieli miejscowych organizacyj, dokonano otwarcia Zjazdu.

Po wygłoszeniu szeregu powitań, wysłuchano sprawoznania Zarządu, wygłoszonego przez kol. Kurtics'a i Dittricha, jako też paru referatów. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyborów Zarządu. Żywiołową owację zgotowano długoletniemu prezesowi Związku kol. Dittrichowi, który po dokonaniu ponownych wyborów przy długotrwałych oklaskach i okrzykach „niech żyje wódz związkowy" zajął miejsce przy stole prezydjalnym.

Pamiętajcie, iż tylko w organizacji siła — zapisujcie się więc do Zw. Zaw. Farmaceutów Pracow. w Rz. Pol.!

O godz. 13-ej spożyto wspólny obiad, a od 15 do 16-ej wyczerpano resztę porządku dziennego przez uchwalenie zgłoszonych wniosków. Po godzinie czwartej na zaproszenie burmistrza Badenu udali się wszyscy na zwiedzanie miasta oraz urządzeń zakładu zdrojowego. Wieczór spędzono przy wspólnej kolacji, podczas której miejscowi koledzy przy akompanjamencie orkiestry odśpiewali cały szereg piosenek. Ponadto wypowiedziano kilka okolicznościowych wierszy, przeplatanych dowcipami pod adresem działaczów związkowych i Kasy Płac — kol. Hummera, Dittricha i Kurtics'a.

Przyjemnie było uczestniczyć na takim Zjeździe, gdzie do każdego zagadnienia podchodzi się praktycznie, nie odczuwa się żadnych kwasów i osobistych wycieczek, osoby wybrane do Zarządu cieszą się ogólnym szacunkiem i znajdują posłuch dla swych zarządzeń. Wszyscy szanują swój i cudzy czas, czego nie spotykamy, niestety, u nas, co jest naszą chroniczną wadą.

Nasze zebrania i zjazdy częstokroć są areną niesamowitych wypadów pod adresem członków Zarządu nie dlatego, żeby członkowie Zarządu źle robili, lecz dlatego, że nie podobają się oponentom. U nas często uprawia się krytykę wprost dla sportu. Mamy i takich członków organizacji, którzy przy lada okazji chcą się „wygadać" i przy każdej sprawie zabierają kilkakrotnie głos, popisując się „swem krasomóstwem" a nie wnoszą nic nowego i rzeczowego do dyskusji.

Czas już nareszcie, żebyśmy nauczyli się produkcyjnie społecznie pracować i nie tracili drogiego czasu na rzeczy nie mające zasadniczego znaczenia oraz pamiętali, że czas — to pieniądz.

Sukces Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. na terenie międzynarodowym.

W dniach 2—5 b. m. obradował, jak donieśliśmy, w Genewie, w gmachu Międzynarodowego Biura Pracy, XI Doroczny Kongres Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

Na Kongres przybyli delegaci 9 konfederacyj narodowych (na 11 zrzeszonych), a mianowicie angielskiej, belgijskiej, czechosłowackiej, duńskiej, fińskiej, francuskiej, holenderskiej, jugosłowiańskiej i polskiej.

Delegacja austrjacka nie przybyła z powodu trudnych warunków finansowych w jakich przejściowo organizacja austrjacka znalazła się wskutek kryzysu. Nie przybyła też delegacja niemiecka, która od czasu przystąpienia niemieckiej organizacji do Międzynarodowej konfederacji, t. j. od 1931 roku, uczestniczyła we wszystkich posiedzeniach kolejnych Kongresu i Stałej Rady M. K. P. U.

Prezydjum niemieckiej Konfederacji nadesłało natomiast pismo, zawiadamiające o nieprzybyciu bez podania motywów i uzależniające dalszą swą współpracę w M. K. P. U. od mających być w następstwie powziętych decyzyj.

W związku ze zgłoszonym przez angielską delegację wnioskiem w sprawie wolności indywidualnej i stowarzyszeń, konfederacja niemiecka stwierdza, iż opinja zagranicy o warunkach, istniejących obecnie w Niemczech, jest zupełnie fałszywa, nigdy bowiem nie było tam tyle wolności i twórczej radości, ile obecnie. Nad oświadczeniem tem Kongres przeszedł do porządku dziennego, w przekonaniu, iż niczem nieuzasadniona z punktu widzenia polityki zawodowej nieobecność niemieckiej delegacji w Genewie, jest najlepszym dowodem panującej obecnie w tym kraju wolności.

Kongres został otwarty przez Generalnego Sekretarza M. K. P. U., adw. Louis Gallié, poczem na wniosek delegacji brytyjskiej wybrano przewodniczącym Kongresu, a zarazem M. K. P. U. na rok 1933-1934 sekretarza Generalnego Unji Z. Z. P. U., kol. Wiktora Kościńskiego. W ten sposób mandat ten, przypadający od początku istnienia M. K. P. U. zwyczajowo reprezentantowi konfederacji, w której kraju odbywa się doroczny Kongres, uzyskała tym razem polska organizacja, której przedstawiciel ś. p. dr. K. Dłuski, w r. 1928 w czasie Kongresu warszawskiego M. K. P. U. był wybrany prezesem M. K. P. U. na rok 1928-9.

Tak więc Kongres M. K. P. U. przydzielając ten zaszczytny mandat przedstawicielowi Unji, dał wyraz swego uznania dla jej, nader aktywnej działalności na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza w Międzynarodowych Konferencjach Pracy w ostatnich kilku latach.

Sprawy, wniesione na porządek obrad tegorocznego Kongresu M. K. P. U., dzieliły się wyraźnie na dwie grupy.

Pierwsza — to zagadnienia fachowe z dziedziny

ochrony pracy rozmaitych grup pracowniczych, zrzeszonych w tej organizacji, liczącej dziś zgórą 2 miljony 500 tys. członków w najważniejszych państwach europejskich. Tu należy wymienić higjenę pracy biurowej, ochronę tytułu inżyniera, ochronę praw wynalazców w zakresie medycyny, izby pracy, oraz przygotowanie się do obrad Komisji Doradczej pracowników Umysłowych przy Międzynarodowem Biurze Pracy, które rozpoczęły się nazajutrz po zamknięciu Kongresu.

Wszystkie te sprawy, przedstawione w szczegółowych referatach bądź przez Sekretarjat Generalny, bądź przez poszczególne Konfederacje narodowe, zostały przez Kongres przedyskutowane, przyczem powzięto szereg rezolucyj.

Niektóre zagadnienia uznano za wymagające dalszych, szczegółowych studjów i przekazano Stałej Radzie M. K. P. U. dla dalszych studjów, a m. in. zagadnienie izb pracy, przedstawione w nader wyczerpującym referacie przez polską delegację. Inicjatywa nasza uznana została za nader interesującą i tak doniosłą z punktu widzenia interesów zawodowych, iż poszczególne delegacje wobec ważności tematu i zupełnego nieprzygotowania do rozważenia tak szczegółowego problemu prosiły przedstawicieli Unji o udzielenie możliwości zapoznania się z odpowiednią literaturą.

Do drugiej grupy tematów zaliczyć należy 2 angielskie referaty o wolności organizowania się oraz o wspólności interesów zawodowych wszystkich pracowników umysłowych, oraz referat czeski o wolności wyrażania myśli. Wszystkie te referaty miały jedno wspólne tło w ostatnich wydarzeniach politycznych w Niemczech, o których wspominały w sposób całkowicie otwarty. Kongres rozpatrzył je na posiedzeniu wewnętrznem i w rezultacie powziął odpowiednie rezolucje, z których najważniejsze przytaczamy z uwagi na doniosłość zagadnień.

Przyjmując do wiadomości referat p. Thomsona (W. Brytanja) i p. Kolleara (Czechosłowacja) i odwołując się do swych podstawowych zasad organizacyjnych, wśród których na pierwszem miejscu znajduje się prawo wolnego zrzeszania się pracowników;

Kongres uważa za swój obowiązek przypomnieć, iż wolność stowarzyszeń jest jednym z podstawowych warunków postępu cywilizacji.

Kongres uważa za konieczne podkreślić z całym naciskiem poprzednią interpretację Art. 1 statutu M. K. P. U., a mianowicie, iż każda organizacja zawodowa może organizować swych członków tylko powodując się kryterjami zawodowemi, bez względu na różnice rasy, religji, czy przekonań.

W tych warunkach, zwłaszcza wobec osiągniętej na Kongresie jednomyślności, należy się liczyć z możliwością wystąpienia niemieckiej konfederacji z M. K. P. U., tembardziej, iż zasada organizacyjna, nieuznająca różnic rasy, wyznania, czy przekonań, stoi w rażącej sprzeczności z sytuacją, w jakiej znalazły się ostatnio wszystkie niemieckie organizacje zawodowe.

Pośrednie miejsce zajęły dalsze punkty porządku obrad Kongresu, a więc sprawozdanie Sekretarza Generalnego, referat polski o reformie komisji doradczej...

XI Kongres doroczny Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, Genewa 3 — 5 listopada 1933 r.



Siedzą: kol. kol. Przewodniczący Kongresu i M. K. P. U., pierwszy delegat polski, mgr. Wiktor Kościński, Generalny Sekretarz Unji Z. Z. P. P. (×), Generalny Sekretarz M. K. P. U., adw. Louis Gallie (1), Wicedyrektor Międzynar. Biura Pracy, Fernand Maurette (2), Szef Sekcji Pracown. Umysł. Międz. Biura Pracy, Mac. Eastman (3), delegaci angielscy: G. Thomson (4), G. Lathan (5), S. Smith (6), del. czeskosłowacki, inż. Koller (7), del. duński, inż. Kristensen (8), delegaci belgijscy: adw. Schuermans (9), dr. Marja Nisot (10), inż. van het Kerkhove (11), delegaci francuscy: red. de Weindel (12), dramaturg Romain Coolus (13), inż. M. Dablincourt (14), stoi delegat holenderski dr. Fred Cornelissen, wicesekr. Gener. M. K. P. U. (15), siedzą: del. finlandzki dr. P. K. Trjanne (16), drugi delegat polski, red. Uznański (17).

czych do spraw pracowników umysłowych — oraz sprawy organizacyjne (budżet i wybory władz).

W sprawozdaniu Sekretarjatu wielokrotnie podniesiono działalność Unji Z. Z. P. U. w zakresie zagadnień międzynarodowych, co było zaszczytnem wyróżnieniem, gdyż sprawozdanie nie zawierało wzmianki o innych organizacjach.

W wyniku wyborów władze M. K. P. U. pozostały bez zmiany. Sekretarzem Generalnym wybrano ponownie adw. L. Gallié, utrzymano wszystkie mandaty dotychczasowych wicesekretarzy Generalnych (w tem jeden przypada, jak dawniej, Polsce), uzupełniając prezydjum przedstawicielem nowoprzyjętej duńskiej konfederacji, ustalono budżet organizacji i udzielono absolutorjum za ubiegły rok operacyjny.

Na zakończenie odbyło się uroczyste posiedzenie Kongresu ku uczczeniu dziesiątej rocznicy istnienia M. K. P. U., oraz nieprzerwanej pracy adw. L. Gallié na stanowisku jej Sekretarza Generalnego. Odpowiednie przemówienie wygłosił przewodniczący Kongresu, kol. W. Kościński, zachęcając wszystkie organizacje do dalszej pracy i wytrwania, życząc pomyślnego rozwoju M. K. P. U. i wszystkich zrzeszonych w niej central narodowych oraz dziękując Sekretarzowi Generalnemu, kol. Gallié za ofiarną pracę na swem odpowiedzialnem stanowisku i życząc mu, aby i nadal kontynuował ją ku pożytkowi organizacji i zrzeszonych członków, w walce o sprawiedliwość społeczną i lepsze jutro wszystkich ludzi pracy.

(„Jutro Pracy").

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Prezydjum Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego z dnia 21.XI. 1933 roku.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, Cz. Fink-Finowicki i Cz. Nałęcz.

Przewodniczący kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie kol. Nałęcza z wyjazdu do Oddziału Łódzkiego,
3. Sprawy finansowe,
4. Sprawy bieżące,
5. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

2. Kol. Nałęcz zreferował przebieg nadzwyczajnego walnego zebrania Oddziału Łódzkiego z dn. 18.XI. r. b., które było zwołane na skutek pisemnego żądania pewnej grupy członków Oddziału, domagającej się przywrócenia w prawach członkowskich 24 osób, skreślonych w miesiącu październiku.

Po długiej i burzliwej dyskusji wiekszością głosów uchwalono votum zaufania dla Zarządu Oddziału, co przesądziło i kwestję skreślonych z listy 24 członków Związku.

Sądząc z obecnej sytuacji na terenie Oddziału Łódzkiego, można się spodziewać w krótkim czasie odprężenia, gdy nastąpi pewne uspokojenie i przedświadczenie u członków tamtejszego Oddziału, że obecny Zarząd konsekwentnie dąży do uzdrowienia stosunków, a daleki jest od wszelkiej demagogji.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

3. Sprawozdanie finansowe za ubiegłe trzy kwartały zreferował skarbnik kol. Cz. Fink-Finowicki, zaznaczając, że aczkolwiek ogólne wydatki nie przekraczają wpływów, to jednak daje się zauważyć duży spadek składek członkowskich.

Wobec powyższego postanowiono zwrócić się do Oddziałów o uregulowanie zaległości.

Wydatki Zarządu Głównego zatwierdzono do dnia 1.XI. rb.

4. Postanowiono zwołać posiedzenie Prezydjum z udziałem członków Zarządu Głównego, zamieszkałych na terenie Warszawy dnia 22.XI. o godz. 16-ej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.
2) Sprawy organizacyjne,
3) Bezrobocie,
4) Sprawa obrony przeciwgazowej,
5) Sprawa popierania krajowego przemysłu chem.-farm.,
6) Ustalenie terminu Zjazdu Delegatów,
7) Sprawy bieżące,
8) Wolne wnioski.

5. Po odczytaniu korespondencji z Oddziału Równieńskiego postanowiono zakumunikować, że Oddział nie będzie zamknięty, o ile niezwłocznie wpłaci składki członkowskie za ostatnie miesiące.

b) Na skutek pisma Oddziału Krakowskiego o zaległościach b. członków Oddziału, którzy zapisali się do Oddziału Związku w Bielsku, postanowiono wystosować pismo, że o ile wymienieni koledzy nie uregulują zaległych składek w Oddziale Krakowskim, to zostaną skreśleni z listy członków Związku.

c) Postanowiono zatwierdzić wydatki związane z wydawnictwami.

Na tem posiedzenie zamknięto.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Prezydjum Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego z dnia 22..XI. 1933 r.

Przy udziale kolegów:

Edm. Szyszko, Cz. Fink-Finowickiego, Cz. Nałęcza, M. Rapczyńskiego, Stef. Rdzanka i Z. Jankiewicza.

Przewodniczący kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Sprawy organizacyjne,
3. Bezrobocie,
4. Sprawa obrony przeciwgazowej,
5. Sprawa popierania krajowego przemysłu chem.-farm.
6. Ustalenie terminu Zjazdu Delegatów,
7. Sprawy bieżące,
8. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

2. Sprawy organizacyjne zreferował kol. Nałęcz zaznaczając, że na niektórych terenach Oddziały pracują słabo, nieakuratnie wpłacają składki, a ponadto zanotowano wewnętrzne tarcia, w Łodzi i Włocławku. Należy podkreślić jeszcze, że obecna ciężka sytuacja gospodarcza jest główną przyczyną ogólnej apatji. Po omówieniu położenia na terenie Włocławka

postanowiono wydelegować kol. Nałęcza celem bliższego zbadania całokształtu sprawy redukcji i nieporozumień wśród kolegów.

3. Po zreferowaniu przez kol. Nałęcza bezrobocia wśród farmaceutów oraz dotychczasowej wspólnej akcji Związku i P. P. T. F., postanowiono wzmocnić działalność na tym odcinku. Uchwalono zwrócić się do ogółu kolegów i do P. P. T. F. o zwiększenie ofiarności na rzecz bezrobocia oraz do Min. Opieki Społecznej i P. P. T. F. w sprawie zatrudniania w aptekach sił niefachowych.

Jeżeli akcja Związku w sprawie sił niefachowych nie dałaby pożądanych rezultatów, szczególnie na terenie b. zaboru pruskiego, to rozpocząć kroki celem skłonienia miarodajnych czynników do otwarcia w większych ośrodkach tej dzielnicy aptek Kasy Chorych.

Kol. kol. Szyszko i Jankiewicz dali szczegółowe sprawozdanie z udziału farmaceutów instruktorów O. P. G. w czynnej akcji podczas próbnego ataku gazowego. Jak wynika ze sprawozdania kilkudziesięciu kolegów wygłosiło w całym szeregu lokalów (teatry, kina, banki, restauracje), prelekcje z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej. Ponadto pełnili funkcje rozjemców, komendantów i t. p.

Po dłuższej dyskusji postanowiono utworzyć przy Związku Sekcję instruktorów obrony przeciwgazowej i prowadzić nadal systematyczną i planową pracę w tym kierunku wśród farmaceutów i społeczeństwa.

Do Sekcji powołano kol. kol. Z. Jankiewicza, jako przewodniczącego, Cz. Nałęcza, jako sekretarza Sekcji oraz kol. Edm. Szyszko i M. Rapczyńskiego — jako członków.

Ponadto postanowiono wydelegować prezesa kol. Edm. Szyszko na konferencję do Min. Opieki Społ. dn. 25.XI. w sprawie przystosowania aptek do obrony przeciwgazowej.

5. Postanowiono polecić Komisji Popierania Krajowego Przemysłu Chem. Farm. zwołać w najbliższym czasie posiedzenie.

6. Po dyskusji postanowiono zwołać Zjazd Delegatów w drugiej połowie lutego 1934 r. Ustalono, że po otwarciu Zjazdu zostaną wygłoszone dwa referaty naukowe i trzy o charakterze ogólno-zawodowym.

Szczegółowe opracowanie porządku dziennego Zjazdu postanowiono przekazać kol. Nałęczowi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Zarządu Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Farmaceutów Prac. w dn. 27.X. 1933 roku.

Obecni kol. kol.: Hirschhauer, Nałęcz Cz., Stankiewicz M., Kalicki A., Stocki R. i Górzkowski E.

Przewodniczył kol. Hirschhauer, protokółował kol. Stocki.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia Zarządu,
2. Sprawy organizacyjne,
3. Sprawy bieżące,
4. Wolne wnioski.

Odczytany protokół z dn. 17.X. r. b. został przyjęty.

Postanowiono zwołać kwartalne Walne zebranie członków Oddziału Warszawskiego w drugiej połowie listopada r. b. o godz. 6-ej m. 30 dla dwu zmian.

Postanowiono utworzyć przy Oddziale Warszawskim Koło Instruktorów Obrony Przeciwgazowej i organizację tegoż powierzyć kol. kol.: W. Hirschhauerowi, Z. Jankiewiczowi, Edm. Szyszko, R. Stockiemu i S. Kalinowskiemu.

Postanowiono zorganizować po świętach Bożego Narodzenia Kurs Instruktorów Obrony Przeciwgazowej.

Postanowiono powołać do życia Sekcję Towarzyską powierzając jej kierownictwo kol. kol.: Stankiewiczowi, Rzepnickiemu i Landsbergowi.

Postanowiono zwoływać co miesiąc informacyjne zebrania na których będą wygłaszane po 2 odczyty — naukowy i organizacyjny.

Postanowiono delegować do Międzyzwiązkowej Komisji do Spraw bezrobocia przy Radzie Okręgowej Unji kol. kol.: Skorynę i Stankiewicza.

Postanowiono odbyć konferencję z Zarządem Warsz. Tow. Farm. celem ustalenia dyżurów świątecznych i niedziel i następnie wysłać w tej sprawie memorjały do odnośnych Władz.

Przyjęci zostali w poczet członków Związku nast. kol. kol.: Kawiński Antoni Edw., Wesołowska Anastazja, Jurkiewiczówna Adolfina, Grohmanówna Małka.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

W d. 4 listopada r. b. odbyło się Walne roczne zebranie Oddziału, na którym m. in. wybrano nowy Zarząd.

W dniu 10. XI. nowy Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący:

prezes — kol. m-r Jakliński Tadeusz,
wiceprezes — kol. m-r Reczyński Jan,
skarbnik — kol. m-r Bocz Stanisław,
sekretarz — kol. m-r Jasser Ignacy;
członkowie Zarządu kol. kol. Driks, Janowska, Lux, Malanowski, Mierzwiński i Pasik.

Komisja Rewizyjna kol. kol.: Buxdorf, Nussbaum i Olszański.

Szczegółowe sprawozdanie zostanie podane w następnym numerze Kroniki Farmaceutycznej.

Z wydawnictw.

M. Chorzelska i A. Filemonowicz. ANALIZA I PREPARATYKA FARMACEUTYCZNA.

Podręcznik przeznaczony do użytku studentów farmacji, medycyny, aptekarzy i lekarzy. Warszawa. Nakładem Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rz. P. Str. XV+368.

Emancypacja i samodzielny rozwój nauk farmaceutycznych zostały zapoczątkowane najpierw we Francji w połowie XVIII wieku. W innych krajach nastąpiło to znacznie później. Do tych krajów należy, niestety, Polska, która w okresie niewoli miała utrudnioną możność pracy w wielu dziedzinach kultury. Dlatego polska literatura farmaceutyczna jest dość uboga i dopiero po odzyskaniu niepodległości zaczęła się szybko rozwijać. Należy stwierdzić, iż w tym wysiłku stworzenia polskiej literatury farmaceutycznej współpracują dzielnie zarówno ludzie nauki jak i reprezentacje zawodowe lub wybitniejsze jednostki w zawodzie. Mało jest bowiem opracować jakieś dzieło. Trzeba go jeszcze wydać drukiem, aby się stało dostępnem dla ogółu i rozpowszechnić. Większość naszych wydawnictw farmaceutycznych ukazała się nakładem redaktora Wiadomości Farmaceutycznych Mag. f. Fr. Heroda lub Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rz. P. Obecnie nakładem Zw. Zaw. Farm. Prac. ukazała się wymieniona w nagłówku książka Chorzelskiej i Filemonowicza.

Badania chemiczne odgrywają niezmiernie ważną rolę przy sprawdzaniu i ocenie leków znajdujących się w aptece. Szczegółowe przepisy w tym względzie zawierają farmakopeje. Niestety, dotychczas nie posiadamy nowoczesnej farmakopei polskiej i farmaceuci nasi muszą się posługiwać przestarzałemi farmakopejami byłych państw zaborczych. Jedynemi podręcznikami polskiemi, któremi dotychczas mogli się posiłkować polscy aptekarze, były: „Podręcznik do oceny dobroci leków", Br. Koskowskiego (1917 r.) i „Podręcznik do ćwiczeń analitycznych z chemji farmaceutycznej" J. Zaleskiego i B. Olszewskiego (1927 r.). Niestety, dziś oba te dzieła są wyczerpane i niedostępne. Istniejącą lukę w literaturze wypełnia, a niektóre dziedziny doskonale uzupełnia świeżo wydana „Analiza i preparatyka farmaceutyczna".

Omawiana książka nie zawiera tylko suchego wykazu metod badania poszczególnych preparatów, lecz ma charakter podręcznika chemji analitycznej dla aptekarzy.

Na początku zawiera ona zwięzłe opisy różnych czynności laboratoryjnych, jak: destylacja, sublimacja, odparowywanie, krystalizacja, wykłócanie, wysalanie, dekantacja, prażenie, oznaczanie wilgoci, popiołu i t. p. W dziale analizy jakościowej mamy tam systematyczne tablice analizy katjonów i anjonów oraz tablice orjentacyjne do wykrywania preparatów farmaceutycznych według A. Mayrhofera. W dziale analizy wagowej po szczegółowym opisie ważenia na wagach analitycznych autorowie podają szczegółowe przykłady oznaczania wagowego magnezu, wapnia i żelaza. Rozdział analizy objętościowej obejmuje opis oraz sprawdzanie naczyń miarowych, przyrządzanie roztworów normalnych, oznaczanie miana i wskaźniki. W części specjalnej (str. 78—250) znajdujemy szczegółowo opracowane klasyczne metody badania ważniejszych preparatów farmakopealnych. O dziale tym można powiedzieć: „Multa sed non multum", to znaczy, że preparatów tych niema dużo lecz są opisane wyczerpująco (przy każdym podane są cechy fizyczne, badanie tożsamości i czystości oraz metody oznaczeń ilościowych). Niektóre rozdziały potraktowane są bardzo szczegółowo, np. badanie przetworów żelaza, rtęci, analiza cukrów, tłuszczów, alkaloidów i t. d. Przy badaniu tłuszczów jedną z naj-

Rozporządzenia Władz.

WAŻNE ZMIANY W ROZPORZĄDZENIU O NAJMIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W szeregu wydanych ostatnio rozporządzeń P. Prezydenta Rzeczypospolitej znajduje się jedno zwłaszcza, które

ma dla świata pracy ogromne znaczenie.

Jest to rozporządzenie o Kodeksie Zobowiązań, który reguluje także zobowiązania, wynikające z umów o pracę.

W tym dziale Kodeksu najważniejszemi są postanowienia, mówiące o zakończeniu stosunku pracy, czyli o wymówieniu. Kodeks bowiem wprowadza pod tym względem szereg zmian — niestety,

dla kół pracowniczych bardzo niekorzystnych.

Więc przedewszystkiem umowa o pracę, zawarta na próbę. Tu Kodeks wprowadza inowację dla pracownika nieco korzystniejszą, ustala bowiem, że umowa taka może być w pierwszym miesiącu przez każdą ze stron rozwiązana każdego czasu za jednotygodniowem wypowiedzeniem, przyczem brak wypowiedzenia na tydzień przed upływem tego miesięcznego okresu, oznacza przedłużenie umowy na czas nieograniczony. Prolongowanie okresu próbnego

ponad jeden miesiąc jest niedopuszczalne.

Również co się tyczy umowy, zawartej na czas dłuższy, niż 3 lata, rozporządzenie wprowadza normę dla pracownika korzystną, gdyż ustanawia, iż umowa taka może być po upływie trzech lat rozwiązana

jedynie za 6-miesięcznem wypowiedzeniem.

Jeżeli czas trwania stosunku pracy nie jest w umowie zaznaczony, każda ze stron może umowę rozwiązać przez wypowiedzenie, którego termin zasadniczy dla stron obu wynosi 2 tygodnie. Jest to

norma dotychczas obowiązująca

i pod tym względem nowe rozporządzenie nie wprowadza żadnych zmian.

Zato bardzo niekorzystną nowość pod tym względem ustanawia nowe rozporządzenie

w stosunku do pracowników umysłowych.

Mówi ono wyraźnie, że pracownikowi umysłowemu, dla którego stosunek pracy stanowi wyłączne lub główne źródło jego utrzymania, może pracodawca

wypowiedzieć pracę najpóźniej na 6 tygodni naprzód przy końcu kwartału kalendarzowego,

---

ważniejszych liczb jest t. zw. liczba jodowa czyli Hübla. Klasyczna metoda Hübla jest dość kłopotliwa i kosztowna. Otóż jako nowość autorowie wprowadzają w swym podręczniku doskonałą i znaną już na zachodzie metodę pośrednią t. zw. chlorometryczną, która jest znacznie tańsza i szybsza w wykonaniu.

Cenną zaletą podręcznika Chorzelskiej i Filemonowicza jest rozdział o jonach wodorowych. Oznaczanie stężenia jonów wodorowych odgrywa dziś olbrzymią rolę w przemyśle chemicznym, lecznictwie, biologji, rolnictwie i t. d. Metody oznaczania stężenia jonów wodorowych rozpowszechniły się dopiero po wojnie i dlatego w starszych podręcznikach niema jeszcze o nich mowy.

Preparatyka farmaceutyczna (str. 251—334) obejmuje dokładnie opracowane metody przygotowania i badania około 30 preparatów, jak acetanilid, azotan srebra, chloroform, camphora monobromata, heksametylentetramina, teobrominum natrio-salicylicum i t. p. W końcu książka zawiera obszerny spis odczynników oraz tablice stałych cech fizycznych ważniejszych związków chemicznych.

Najważniejszą zaletą książki Chorzelskiej i Filemonowicza jest fakt, że każdy preparat lub metoda, o których piszą, zostały przez nich wielokrotnie przerobione i są wynikiem ich własnego doświadczenia lecz nie bezkrytyczną kompilacją z obcych podręczników. Wszystkie podane tam metody sprawdzone są na podstawie kilkuletnich ćwiczeń prowadzonych w pracowni Chemji Farmaceutycznej USB.

Naturalnie w pracy Chorzelskiej i Filemonowicza można spotkać te lub owe usterki oraz błędy, — ale gdzie ich niema. Np. z powodu, iż podręcznik układało dwie osoby, przeto nie wszędzie została utrzymana jednolitość mianownictwa i stylu. Tu i owdzie spotyka się błędy drukarskie. Ważniejsze z nich zostały wprawdzie poprawione na oddzielnej wkładce „Errata", niektóre jednak pozostały niepoprawione.

Naogół jednak analiza i preparatyka farmaceutyczna Chorzelskiej i Filemonowicza dzięki swemu układowi, bogactwu treści oraz dokładności sprawdzonych metod badania może być uważana za cenny nabytek naszej literatury farmaceutycznej i powinna się znaleźć w każdej bibljotece farmaceutycznej. Nawet, gdy ukaże się farmakopeja, książka ta może odgrywać rolę poradnika i komentarza do farmakopei.

Jan Muszyński.

* * *

Henryk Szancer. Obowiązujące ustawodawstwo w przedmiocie substancyj i przetworów odurzających oraz eteru etylowego i jego mieszanin wraz z objaśnieniem ustawodawstwa dotyczącego detalicznego obrotu temi środkami. Wydanie 2-gie uzupełnione, Warszawa. Nakładem Mag. Farm. Fr. Heroda, redaktora i wydawcy „Wiad. Farm." 1933 r. st. VIII+67.

Sam fakt, iż pierwsze wydanie wymienionej broszury zostało stosunkowo szybko wyczerpane świadczy wymownie, że spełniła ona (jako I wydanie) i nadal spełnia należycie swoje przeznaczenie — informowania aptekarzy o obowiązujących przepisach prawnych.

* * *

Wyszła już z druku nakładem Ak. Tow. Farm. „Lechja" Studentów U. S. B. w Wilnie **„Farmakognozja"** podług wykładów **prof. Jana Muszyńskiego.** Podręcznik jest opracowany przez Sekcję Naukową Akad. Tow. „Lechja" pod redakcją pp. prof. J. Muszyńskiego i doc. W. Strażewicza. Całość obejmuje 613 str. druku. Cena egzemplarza w opr. płóciennej wynosi zł. 27.50, w oprawie broszurowej zł. 25.—. Do nabycia w Ak. Tow. „Lechja".

a więc na sześć tygodni przed dniem 1 stycznia, kwietnia, lipca lub października.

To postanowienie zmienia zasadniczo dotychczasowe przepisy w tym względzie, mówiące o wypowiedzeniu w terminie conajmniej 3-miesięcznym. Jest to ogromne uszczuplenie praw pracowników umysłowych, uświęconych wieloletnim zwyczajem.

Wyjątek stanowią jedynie pracownicy, zatrudnieni u danego pracodawcy

bez przerwy w ciągu lat 10-ciu,

wobec których obowiązuje wymówienie w terminie conajmniej sześciomiesięcznym przed końcem każdego kwartału kalendarzowego.

Jeden z artykułów nowego kodeksu postanawia, iż z ważnych powodów każda ze stron może odstąpić od umowy przed upływem umówionego czasu lub bez zachowania terminu wypowiedzenia. Jako taki ważny powód ustawa wymienia takie okoliczności, które sprawiają, iż

nie można z dobrą wiarą traktować swego stosunku służbowego do strony drugiej.

W takich wypadkach rozwiązanie umowy następuje przez proste zawiadomienie. Prawo do takiego wypowiedzenia może mieć jednak zastosowanie tylko w okresie 2-tygodniowym od chwili stwierdzenia okoliczności uniemożliwiających dalszy stosunek służbowy; po upływie dwóch tygodni prawo do takiego wypowiedzenia wygasa.

Wynagrodzenie stałe pracownika jest **płatne natychmiast po rozwiązaniu umowy o pracę.** Gdy pracownik rozwiązał umowę swą przedwcześnie, pracodawca może żądać pokrycia szkód stąd dla niego wynikłych, pracownikowi jednak w każdym razie należy się wynagrodzenie za pracę już spełnioną.

Zarówno pracodawca, jak i pracownik, mogą dochodzić sądownie roszczeń, wynikających z umowy o pracę

w ciągu roku od chwili zakończenia stosunku pracy.

Po upływie roku wszelkie roszczenia upadają.

Tak brzmi w najważniejszych szczegółach ta część Kodeksu Zobowiązań, która dotyczy umów o pracę. Jak widzimy, nowe rozporządzenie zawiera kilka postanowień dla pracowników korzystnych, naogół jednak wprowadza ono znaczne uszczuplenie ich praw przez skrócenie do 6-ciu tygodni terminu wypowiedzenia dla pracowników umysłowych. Ta okoliczność **sprowadza faktycznie wszystkie ich korzyści do zera.** a nawet naogół cały Kodeks traktować, jako niekorzystny dla olbrzymiej armji pracowników umysłowych.

Kodeks Zobowiązań zacznie obowiązywać od 1 lipca 1934 roku, przepisy zaś jego, dotyczące umów o pracę — po upływie roku od dnia wejścia w życie Kodeksu, czyli

dopiero od 1-go lipca 1935 roku.

Do tej chwili obowiązują w tej dziedzinie przepisy dawniejsze, a więc także 3-miesięczny termin wypowiedzenia pracy pracownikom umysłowym.

Wiadomości bieżące.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Doc. Dr. A. Ossowski mianowany został przez Ministerstwo W. R. i O. P., na wniosek Rady Wydziału Farmaceutycznego U. W. zastępcą profesora na katedrze farmakognozji i botaniki lekarskiej.

Konferencja w Min. Op. Sp. W sobotę d. 25. XI. r. b. odbyła się w Min. Op. Sp. pod przewodnictwem p. Naczelnika Wydziału Farmaceutycznego płk. m-ra Wacława Sokolewicza konferencja w sprawie przysposobienia aptek do obrony przeciwgazowej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz, zawodu farmaceutycznego, Czerwonego Krzyża, L. O. P. P. i Kas Chorych — Z. Z. F. P. reprezentował kol. Szyszko.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIA FARMACEUTÓW.

Zarządzeniem Pana Prezydenta R. P. na dzień 11 listopada r. b. został odznaczony Krzyżem Niepodległości z *mieczami* znany niestrudzony działacz społeczny i niepodległościowy, publicysta i poeta, b. współpracownik „Kroniki Farmaceut.", kolega kapitan Mr. Aleksander Krygier, kierownik apteki 1-go Szpitala Okręgowego im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Jak wysokiem jest to odznaczenie i jak rzadko jest nadawane, niech świadczy fakt, że dotychczas ani jeden aptekarz, ani też lekarz, zarówno cywilny, jak i wojskowy, nie posiada tego odznaczenia.

Poza tem zostali odznaczeni:

Krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: Stefan Artwiński, właściciel apteki w Kielcach — za zasługi na polu pracy społecznej i obywatelskiej;

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Tadeusz Felicki, właściciel apteki we Wrześni (woj. poznańskie) — za zasługi na polu pracy społecznej; Wincenty Garstecki, właściciel apteki w Sierakowie (woj. poznańskie) — za zasługi na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego; Jan Nepomucen Klera, właściciel apteki w Czarnkowie (woj. poznańskie) — za zasługi na polu pracy narodowo-społecznej.

Kol. Kruppe Leon, członek Zarządu Z. Z. F. P. w Łodzi, rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej, odznaczony został Medalem Niepodległości.

Jednocześnie, t. j. w d. 11 listopada r. b. w rocznicę 15-lecia 28 pułku Strz. Kan., za zasługi położone dla pułku, odznaczony został kol. Kruppe odznaką pułkową — krzyżem oficerskim.

Redakcja Kroniki Farmaceutycznej składa wszystkim odznaczonym Kolegom jak najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny i zawodu.

DO WIADOMOŚCI KOLEGÓW FARMACEUTÓW.

Niniejszem donosimy, że od szeregu lat na polskim rynku zostały wprowadzone pierwszorzędne wyroby farmaceutyczne produkcji Indyjsko - Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego N. V. Bandoengsche Kininefabriek na wyspie Jawie i w Holandji, a mianowicie: chininy i sole chininowe, jodum purum i sole jodowe, sole bizmutowe, kofeiny i sole kofeinowe, teobrominy i sole teobrominowe, sacharum lactis, natrium chloratum puriss, DAB. VI, masło kakaowe, oraz specjalne chininowe pigułki „Original" i szereg innych t. p. artykułów farmaceutycznych, które zyskały w całej pełni uznanie pp. lekarzy i aptekarzy w całej Polsce.

Wszystkie wyżej wymienione produkty w opakowaniach oryginalnych z marką „B. K. JAVA" nabyć można we wszystkich hurtowniach aptecznych, względnie przez generalnego przedstawiciela Indyjsko - Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego na Polskę i Gdańsk K. S. Rymowicza, Warszawa, Marszałka Focha 8.

EGZAMINY MAGISTERSKIE DAWNEGO TYPU (po 3-letnich studjach) dla absolwentów Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz nostryfikantów odbędą się w następującym porządku: farmacja stosowana — między 14-ym i 20-ym grudnia r. b., pozostałe przedmioty (farmakognozja, chemja farmaceutyczna, ustawodawstwo sanitarne) — w styczniu 1934 r. Dokładne terminy egzaminów poda się później. Zgłoszenia do egzaminu magisterskiego z załączeniem opłaty należy kierować do Dziekanatu najpóźniej do dnia 9 grudnia r. b. włącznie.

NOMINACJA.

Były minister Pracy i Opieki Społecznej, ostatnio zaś prezydent miasta Łodzi, p. Bronisław Ziemięcki, objął w Ministerstwie Skarbu stanowisko szefa kontroli w monopolach państwowych.

Jednocześnie p. Ziemięcki pracować będzie na terenie ubezpieczeń społecznych jako przewodniczący Komisyj Rewizyjnych w Centrali zakupów Kas Chorych i w Państwowym Związku Kas Chorych.

NIEBEZPIECZNE SZCZEPIONKI I WÓDKA Z ETERU.

„Kurjer Poznański" z d. 17. XI. r. b. podaje pod powyższym tytułem następującą wzmiankę:

„W ostatnich dniach ujawniono w Poznaniu 2 afery, których rozmiary wykraczają daleko poza granice Poznania.

Przed kilkunastu dniami aresztowano w Poznaniu właściciela firmy „Argo" przy ul. Piotra Wawrzyniaka 5, Mieczysława Rychlickiego, jego narzeczoną, Marję Rzeszczewską oraz dwie inne osoby. Okazało się, że Rychlicki oraz kilka innych wmieszanych w tę sprawę osób, rozpowszechniali surowice krajowego i zagranicznego pochodzenia. Były to szczepionki weterynaryjne np. przeciw różycy u świń, niekontrolowane naukowo, ani też przez władze. Mogły one sprawić raczej powód zachorzenia nierogacizny, gdyż skuteczność ich nie była wypróbowana ani też skontrolowana. Poza tem znaleziono przy rewizji większe ilości eteru niewiadomego pochodzenia, wreszcie wyrabiano tam również niekontrolowane preparaty lecznicze tak zwane specyfiki z przymieszką opium i kokainy. W dużych ilościach znaleziono pszenicę zatrutą arszenikiem i strychniną, używaną do tępienia szczurów, wyrabianą jednak bez zezwolenia władz.

Również osadzono w areszcie przed kilku dniami właściciela drogerji przy św. Marcinie 62, Maksymiljana Mrugowskiego za niedozwolony handel eterem etylowym. Mrugowski przy pomocy swego wspólnika, Marcina Gauzy z Poznania (ul. G. Wilda 30) ostatnio ul. Szwajcarska, którego też aresztowano, prowadził ożywiony handel eterem, preparowanym do picia. Ruchliwość Mrugowskiego i jego wspólnika była duża; rozmiary afery sięgają nietylko poza granice miasta Poznania, ale także znacznie poza granice województwa poznańskiego, gdyż Mrugowski znany był z tego, że utrzymywał bardzo ożywione stosunki z żydowskimi handlarzami."

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA MIN. OP. SP. O WYROBIE I OBROCIE SPECYFIKÓW FARMAC. W PRASIE CODZIENNEJ.

APTEKI BRONIĄ SWEJ WYŁĄCZNOŚCI ZAWODOWEJ.

W myśl zasady „audiatur et altera pars" zamieszczamy poniższe uwagi z kół farmaceutycznych, które stanowią odpowiedź na wywody p. prez. Gadebuscha.

W Dziale Gospodarczym nr. 509 „Kurjera Poznańskiego" z dnia 5. 11. 1933 r. ukazał się w formie wywiadu z przedstawicielem drogistów artykuł p. t. „Na drogerje ma spaść dotkliwy cios!" Wywiad powyższy swemi informacjami, opierającemi się na błędnych przesłankach, może poderwać autorytet zawodu aptekarskiego, a szeroki ogół społeczeństwa w błąd wprowadzić. Nie mam zamiaru polemizować z argumentami zawartemi w wywiadzie, ograniczę się przeto do przedstawienia uprawnień aptek i drogeryj oraz do określenia zasadniczej między niemi różnicy. Sądzę, że oświetlenie poruszonej kwestji ze strony zainteresowanych — farmaceutów — jest równie konieczne, gdyż szeroki ogół winien się należycie zorjentować w całem zagadnieniu.

Dziś farmaceuta do uzyskania pełnych uprawnień musi mieć maturę, ukończyć czteroletnie studja uniwersyteckie i trzyletnią praktykę.

U nas zreformowane studja farmaceutyczne, przodujące w Europie, dają szerokie wykształcenie przyrodnicze oraz szereg nauk specjalnych, dając pole do działania i poza apteką jako chemikowi sanitarnemu, ekspertowi środków spożywczych, chemji sądowej, znawcy gazów bojowych, zielarza i t. p. Zawód aptekarski dąży stale do podniesienia swojego poziomu, do przeistoczenia apteki w placówkę naukowo-sanitarno-społeczną.

Aptekarz jest lekoznawcą, a nie kupcem. Cechy zawodowe — naukowa wiedza i element handlowy — są ściśle złączone. i Aptekarz ponosi dziś wielką odpowiedzialność za dobroć i tożsamość środków leczniczych, ponieważ tylko odpowiednie wykształcenie może dać taką gwarancję. Całkiem inaczej przedstawiają się kwalifikacje drogisty i zawód ten nie może i nie powinien rościć sobie pretensji do sprzedaży środków leczniczych w określonym zakresie.

Od drogisty wymaga się określonej praktyki w drogerji i egzaminu podobnie, jak w innych branżach handlowych. Tak zwany skład apteczny, czyli drogerja, jest placówką czysto handlową, a praktyka w niej nie może dać odpowiednich wiadomości z zakresu środków leczniczych, co jest samo przez się zrozumiałe. Nie wystarczy umieć sprzedawać środek leczniczy i wiedzieć o nim tylko tyle, co napisano na opakowaniu, że np. taki „Kogutek" leczy wszystkie prawie choroby, bo tak pisze wytwórca, ale trzeba odpowiedniego przygotowania fachowego, aby środek był wydany celowo i miał swoją wartość leczniczą.

Dotychczas niema ścisłego rozgraniczenia pomiędzy aptekami a drogerjami, a powodem tego jest brak jednolitej ustawy aptekarskiej, która przez 15 lat nie może ujrzeć światła dziennego. Stan ten ma częściowo unormować nowo projektowane rozporządzenie Min. Opieki Społecznej o obrocie i wyrobie specyfików farmaceutycznych, które ma rzekomo zrujnować drogerje przez t. zw. „monopol" aptek.

Między aptekami jest jednakże wolny handel i konkurencja, a ceny maksymalne ustala Ministerstwo Opieki Społecznej w urzędowej taksie. Z jakiej więc racji ma ten „monopol" wpłynąć na zwyżkę cen, jeżeli apteka nie może przekroczyć przepisów urzędowych? Czyż apteki dziś nie wydają bez recept pewnych środków? Jaka jest różnica np. między zawo-

dem lekarskim a aptekarskim, nie mówiąc oczywiście o czynnościach zasadniczych? Idąc po linji rozumowania drogistów, i zawód lekarski jest „monopolem", bo pielęgniarzom przecież nie wolno leczyć. Wyobraźmy sobie, jakby wyglądało zdrowie ludzkie, gdyby tak wolno było bez kontroli produkować i sprzedawać drogiście czy innemu przedsiębiorstwu handlowemu specyfiki. Kontrolą jest właśnie rejestracja specyfików. Zdrowie jest zbyt drogocennym skarbem, aby można je było leczyć lekkomyślnie.

Drogerje mogą i winny zająć się sprzedażą środków do celów spożywczych, gospodarczych i technicznych, gdyż to jest ich właściwy kierunek. Czyż zatem nie jest słusznem, że cały zawód aptekarski domaga się tej wyłączności zawodowej? Na dowód przytoczę opinje czynników, które jedynie mogą i powinny być miarodajne w tej kwestji. Naczelna Państwowa Rada Zdrowia, grupująca najwybitniejszych przedstawicieli sfer lekarskich, wypowiedziała się na posiedzeniu w dniu 28.4. 1930 r., że „wysokie wykształcenie farmaceutów daje gwarancję, że tylko oni odpowiadać mogą za tożsamość i dobroć leków. i że dzisiejsze drogerje stały się namiastkami aptek, a przez to anachronizmem, który należy usunąć". Ostatnio XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu uchwalił, że „dla pożądanego rozwoju i sprawnego działania aptek jednolita ustawa aptekarska winna zapewnić aptekom i aptekarzom wyłączność w zaopatrywaniu ludności w środki lecznicze".

Sądzę, że przytaczając powyższe argumenty, jestem wyrazicielem opinji nietylko sfer pracujących, lecz i właścicieli aptek ,grupujących się w Polskiem Powszechnem Tow. Farmaceutycznem, którego władze narazie nie zabrały głosu w szerokiej opinji. Niech zatem drogiści nie podnoszą takiego alarmu, że im się krzywda dzieje, a szeroka opinja niech z powyższego wysnuje odpowiednie wnioski.

(Kurjer Poznański) **Marjan Jarecki,**
magister farmacji.

WAŻNE DLA PP. MAGISTRÓW FARMACJI. Sklep narożny (przy przystanku tramwajowym i autobusowym), 3 ewent. 4 duże otwory, w nowobudującym się domu róg Srebrnej i Miedzianej w Warszawie, nadający się na aptekę lub skład apteczny. Wiad. Zielna 51 m. 27, parter.

Dnia 5 grudnia r. b. o godz. 19-ej w audytorjum zakł. farm. Uniw. Warsz. odbędzie się posiedzenie Pol. Tow. Popierania Nauk Farm., na którem mag. Stanisław Gębski, nacz. wydziału aptecznego K. Ch. m. Warszawy wygłosi referat p. t.: „Otrzymywanie preparatów ichtjolowych z surowców krajowych".

Ze świata.

NIEMCY.

Nowe normy przyjmowania lekarzy do kas chorych.

Rozporządzeniem z dnia 28 września 1933 zostały wprowadzone nowe przepisy na temat przyjmowania lekarzy do kas chorych w Niemczech. Przepisy te, znane naogół z prasy codziennej, ustalają zasady dopuszczania do pracy według klucza rasowego, wojennego, frontowego i in., miarodajnych dzisiaj jedynie w państwie niemieckiem.

Rozwój stosunków zawodowo-politycznych w Niemczech.

Po pierwszym rozmachu ustawodawczym w zakresie organizacji aptekarstwa w hitlerowskich Niemczech nastąpiło znaczne osłabienie. Dotyczy to przedewszystkiem sprawy drogistów i autodyspensacji kas chorych.

Jak wiadomo na początku nowego regime'u nowy „Führer" ogólnego związku aptekarzy, właściciel dr. Heber, zapowiedział ostrą walkę z drogistami. Jednakże wkrótce został on usunięty, a jego następca Schmierer wydał proklamację, w której nazywa walkę aptekarzy z drogistami nieistotną wobec aktualnych zagadnień politycznych, co więcej, mogącą rozerwać jedność narodowo-socjalistyczną. Nawołuje on w ogólnikowych hasłach do zjednoczenia wszystkich zawodów stojących na usługach lecznictwa, przy zabezpieczeniu swoich odrębnych interesów. Również w sprawie t. zw. aptek przesyłkowych nie należy się spodziewać niczego nowego, ponieważ uzyskały one naraz e przedłużenie swej egzystencji w formie dwuletniego okresu koncesyjnego. Podobnie wprowadzono tylko minimalne ograniczenia w działalności aptek kas chorych. Wreszcie należy wspomnieć, że władze związkowe zarządziły na cele „pomocy zimowej" pobieranie specjalnej opłaty, wzrastającej stopniowo do 100 marek — przy obrocie do 900 mk.

(Pharm. Presse.)

Nie wiadomo jeszcze jakie wyjście znajdzie projekt nowej ustawy w zakresie serologji.

Zentralblatt für Pharmazie, organ niemieckiego związku farmaceutów pracowników przestał istnieć od dnia 1 października, połączywszy się z czasopismem „Arzt, Apotheker, Krankenhaus", organem dawnego niemieckiego związku pracowników lekarzy. Pismo to stało się zbiorowym organem obu związków.

KUBA.

Zgubna uczta w aptece.

W czasie zajść rewolucyjnych na Kubie splondrował oddział rewolucjonistów w Hawanie aptekę, której właściciel był zwolennikiem starego rządu. Tłum urządził sobie libację alkoholową, nie zwracając uwagi na trujące własności niektórych płynów. Wszyscy uczestnicy pijatyki powędrowali do szpitala, pięciu z nich zmarło. Apoth. Ztg.

BELGJA.

Farmaceuci nie chcą pracować w kolonjach.

Młodzi farmaceuci belgijscy objawiają, podobnie jak ich koledzy w Holandji, małą chęć pracowania w kolonjach. Ostatnio firma „Societe Socophar" ogłaszała wielokrotnie w gazetach konkursy na objęcie placówek pracy w Kongo belgijskiem, na które nie wpłynęła ani jedna oferta. Natomiast jedno drobne ogłoszenie we francuskiej gazecie wystarczyło, aby zebrać 86 zgłoszeń z Francji i Luksemburga. Pomimo niezbyt różowego położenia farmaceutów-pracowników w Belgji nie chce żaden z nich jechać do Kongo, chociaż każdy miałby szanse powrócić stamtąd po kilku latach ze sporym kapitalikiem. Podobnie przed kilku laty była zmuszona Holandja przyjąć do wojskowych aptek w swych kolonjach Duńczyków i innych cudzoziemców.

(Pharm. Weekbl.)

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 **Telefon 5-23-18.** **Konto czekowe P. K. O. 8491.**

OGŁOSZENIA: I str. okł.: 1/2 — **120 zł.**, 1/4 — **75 zł.**, 1/8 — **45 zł.**, IV str. okł. oraz w tekście: 1/1 — **200 zł.**, 1/2 — **120 zł.** 1/4 — **65 zł.**, 1/8 — **40 zł.** Przed tekstem: 1/1 — **180 zł.**, 1/2 — **100 zł.** 1/4 — **60 zł.**, 1/8 — **35 zł.** Za tekstem: 1/1 — **150 zł.**, 1/2 — **80 zł.**, 1/4 — **45 zł.**, 1/8 — **25 zł.** Drobne ogłoszenia — za wyraz **20 gr.**

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.